

Decyduje postawa społeczna

MŁODZI NA ROZSTAJACH

Przemiany społeczne, ekonomiczne i kulturalne znajdujące się w ciągłym rozwoju — powodują, że młodzież wzrastając i kształtując swą postawę moralną jest często pod niejednorodnym oddziaływaniem. Postawa moralna rodziny i wymagania społeczne — to często sprzeczne ze sobą wzory. Dla znacznej części młodzieży istnieje konieczność wrastania w zupełnie nowe warunki społeczno-kulturalne, do których nie przygotowała jej np. tradycja rodzinna. Wszystko to utrudnia niewątpliwie właściwy wybór środków i metod wychowania.

Mimo obiektywnych trudności coraz szerzej do walki z demoralizacją i przestępczością wśród młodzieży włączają się, obok władz oświatowych, MO, sądy, także inne instytucje oraz organizacje społeczne.

Skuteczność zwalczania demoralizacji i przestępczości wśród młodzieży, jest uzależniona jednakże od poznania źródeł tych zjawisk. Do badania przyczyn tych zjawisk, a także wskazywania w oparciu o naukową analizę skutecznych form działalności wychowawczej jak zresztą całego kompleksu problemów związanych z procesami demoralizacji i przestępczości wśród nieletnich — powinni szerzej włączyć się naukowcy.

Można jednak stwierdzić, że przeobrażenie demoralizacji i przestępczości wśród nieletnich ma swoje źródło w bardzo różnych aspektach życia społecznego. Może to być alkoholizm rodziców, niegodne często zakłamanie pożytku małżonków, niepowodzenie w szkole, destrukcyjny wpływ kolegów, nie zawsze przykładna postawa starszych w miejscu pracy i zamieszkania itp.

Taka sytuacja wskazuje na potrzebę stworzenia szerokiego frontu oddziaływania wychowawczego na społeczeństwo. Jest to możliwe do osiągnięcia przy wysoce sprawnej koordynacji działalności wszystkich instytucji i organizacji zajmujących się sprawami wychowania, zapobiegania i zwalczania przestępczości wśród nieletnich. Mam tu na myśli szkoły, związki zawodowe, ZMS, ZMW, ZHP, Ligę Kobiet wreszcie organa MO i sądy. Koordynacja w działalności tych instytucji i organizacji jest szczególnie potrzebna dla zapewnienia prawidłowej działalności profilaktycznej.

Ramy artykułu rzecz jasna nie pozwalają mi na przedstawienie wszystkich kierunków działalności profilaktycznej, dlatego ograniczę się do przedstawienia kilku postulatów.

Istotnym problemem w pracy sądów staje się młodzież szkolna dokonyująca wielu drobnych przestępstw, w szczególności kradzieży. Wychodząc z założenia, że wczesny

kontakt nieletniego z sądem jest niekorzystny, a równocześnie mając na uwadze potrzebę wzmoczonego oddziaływania na nieletnich przy pierwszych symptomach aspołecznego zachowania, za celowe należy uważać wykorzystywanie w szerszym zakresie organów pozasądowych.

Role te winny spełniać komisje społeczne, które obejmują opieką i pomocą uczniów z danej szkoły oraz rozpoznają sprawy uczniów o drobne przestępstwa. Praca tych komisji w powiecie konińskim potwierdza skuteczność tego kierunku działalności.

Wielkiej troski wymaga młodzież, która po ukończeniu szkoły podstawowej nigdzie się nie uczy i nie pracuje. Ogromne pole dla swej działalności mają tu w szczególności organizacje młodzieżowe w zakresie organizowania wolnego czasu dla tej młodzieży, budzenia ich zainteresowań i kształtowanie postaw sprzyjających podejmowaniu nauki, np. w zakresie rzemiosła. Możliwość kierowania młodzieży pozostającej pod nadzorem sądu do Ochotniczych Hufców Pracy jest także jedną z pożyteczniejszych form przyuczania do zawodu. Wydaje się także konieczne rozbudowanie instytucji rodzin zastępczych. Instytucja ta może spełnić doniosłą rolę — nie bowiem nie ma tak decydującego wpływu na rozwój dziecka jak prawdziwa atmosfera rodzinna. Na pewno rodzina zastępcza potrafi lepiej pokierować rozwojem dziecka aniżeli domy opiekuńcze.

Największy jednak wpływ na prawidłowe kształtowanie charakteru młodego człowieka ma szkoła. Już sam charakter tej instytucji, jej przeznaczenie i kadry — winny dawać gwarancje, że istotnie szkoła wychowuje i przygotowuje młodzież do pozytywnego udziału w życiu i w dalszym rozwoju społeczeństwa.

W końcu chciałbym stwierdzić, że rzadko w której sprawie mamy do czynienia z tak ogromnym zainteresowaniem społeczeństwa — w sprawach wychowania młodzieży. Świadczy chociażby o tym dyskusja na łamach Waszego pisma. Zainteresowanie to niewątpliwie sprzyja walce z demoralizacją i przestępczością wśród młodzieży. W takiej sprzyjającej atmosferze istnieją ogromne możliwości oddziaływania wychowawczego na społeczeństwo, na froncie tym ogromna rola przypada prasie, radiu i telewizji.

Pamiętać bowiem należy, że taka postawa społeczeństwa, wynikająca z rozumienia i doceniania roli wychowawczej stanowi najsukcesowniej- szą oręż przeciwdziałania demoralizacji młodzieży.

szłość dziennikarzy ma za sobą przeszło 10 lat pracy w zawodzie.

W czym tkwi tajemnica popularności gazety, jej poczytności? „Express” akcjami słynie — można by powiedzieć — w odpowiedzi. Istotnie niewiele jest gazet, prowadzących tyle akcji jednocześnie. W każdej zaś idzie o sprawy czytelników, w każdej redakcja stara się coś roz-

Express Poznański ma 20 lat

wiązać, coś w naszym życiu poprawić.

Jak to wygląda w praktyce, pokazuje choćby przegląd tych akcji, które gazeta prowadzi obecnie. A więc „Radość pod choinkę” przyniosła już plon w postaci kilkudziesięciu tysięcy (!) zabawek, przystańskich bądź przyniesionych przez czytelników. A ciągle ktoś przychodzi i niekiedy anonimowo, pozostawia dar bez podania nazwiska. „Fundujemy” książeczki mieszkaniowe dla sierot to inna, aktualna akcja. Także chwy-



Różne są na ten temat opinie. Jedni twierdzą, że Poznańskie jest regionem o tradycyjnie wysokim standardzie kulturalnym, inni zaś, że tak było w przeszłości, obecnie zaś — na skutek wielu lat uprzywilejowywania innych regionów kosztem m. in. Poznańskiego — zeszliśmy z pozycji przodujących na dalekie. Jak jest naprawdę?

Bardzo wymowna, niekiedy wręcz zaskakująca jest lektura Rocznika Statystycznego 1966. Z tego opasłego tomu czerpiemy większość danych do tego artykułu i wszystkie porównania z innymi województwami. Ograniczyliśmy się przy tym do 5 regionów, tych które mają u siebie miasta wydzielone z województwa. Są to więc warszawskie, łódzkie, krakowskie, poznańskie i wrocławskie. Fakt istnieje, że tam wielkich ośrodków miejskich — nadaje im wiele cech wspólnych pozwalających na porównania.

Przedmiotem porównań uczyniliśmy te dziedziny życia kulturalnego, które decydują o masowym uczestnictwie w kulturze, jak np. czytelnictwo prasy, słuchanie radia, oglądanie programu telewizyjnego, oglądanie filmów w kinach, wypożyczanie książek w bibliotekach, wydatki na kulturę przypadające na 1 mieszkańca. Z reguły osobno porównujemy sytuację w miastach wydzielonych z województw i osobno same województwa.

Otóż w rozwoju radiofonii Poznań zajmuje bardzo dobre drugie miejsce za Warszawą, identyczna sytuacja istnieje wśród 5 województw (proporcjonalnie do liczby ludności). Jeśli chodzi o liczbę abonentów TV, to także Poznań jest drugi po Warszawie, a wojew. poznańskie drugie po wrocławskim.

Tym bardziej warto więc podkreślić fakt, że Poznań jest jedynym wśród miast wydzielonych, w którym od 1960 do 1965 r. nastąpił znaczny wzrost liczby widzów. We Wrocławiu ten wzrost był niższy, w pozostałych trzech miastach nastąpił spadek. Przy porównaniu województw (bez miast wydzielonych) poznańskie legitymuje się też największą liczbą widzów w kinach po woj. wrocławskim.

Interesujące jest porównanie wydatków na kulturę przypadających na jednego mieszkańca (w złotych). Otóż w wydatkach na instytucje widowiskowe i muzyczne (mieszczą się tu teatry, instytucje muzyczne, przedsiębiorstwa estradowe, cyrki, wesołe miasteczka) Poznań plasuje się na drugim miejscu po Warszawie a woj. poznańskie na drugim miejscu po wrocławskim. W sprzedaży gazet i czasopism sytuacja przedstawia się podobnie, przy-

cila. Kolejną jest „Okazmy im serce”. Chodzi o pomoc dla ludzi starszych, rencistów, ludzi samotnych. Udało się już wielu osobom zapewnić pomoc, zgłosiły się m. in. z deklaracjami pomocy niektóre rady zakładowe. W akcji „Moja fabryka” chodzi o pokazanie, jak wyglądają w małych zakładach sprawy socjalne, bhp, wypoczynku itd.

Trwają także niektóre akcje długofalowe, jak „Koncerty Poznańskie”, jak „Telefoniczne poradnia świadomego macierzyństwa”, „Spotkania z piosenką”, „Pogotowie Expressu”, „Plex 63” (plastyka dla szkół), „Z Expressem do teatru”. No i częste konkursy dla czytelników dające im rozrywkę, naukę i... nagrody. Trwa też ankieta „Express i Ty”, mająca na łamach kryptonim „20 x 20”, w której chodzi o opinię czytelników na temat gazety.

Spod prasy drukarskiej wyszło do tychczas 337 milionów egzemplarzy „EP”, czytanych chętnie nie tylko w Poznaniu i Wielkopolsce, ale i w bardzo dalekich krajach („EP” ma nawet stałego prenumeratora w Australii). Także bardzo żywe kontakty z czytelnikami nie ograniczają się bynajmniej do naszego regionu ani kraju. Czego brak gazetce? Zapewne większej objętości, zapewne większego nakładu — czego Zespołowi „Expressu Poznańskiego” z okazji Jubileuszu serdecznie życzymy.

POZNAŃSKIE NA MAPIE POLSKI

czym warto tu zaznaczyć, że jesteśmy w tej dziedzinie niemal idealnie w średniej krajowej, natomiast w porównaniu z 5 regionami, z którymi przeprowadzamy porównania, wyprzedza nas tylko m. st. Warszawa (woj. warszawskie jest daleko w tyle), idziemy prawie łeb w łeb z woj. wrocławskim, z nami krakowskie, łódzkie i warszawskie. Zatrzymajmy jeszcze do bibliotek publicznych by zobaczyć jak tam wygląda liczba wypożyczeń przypadających na jednego czytelnika. Otóż w 1965 r. z 5 miast wydzielonych Poznań uplasował się na drugim miejscu za Wrocławiem, a poznańskie na trzecim miejscu za wrocławskim i krakowskim...

Z dotychczasowych rozważań wynika, że poznaniacy i wielkopolanie stanowią społeczeństwo garnące się żywo do kultury. Dużo czytamy gazet, czasopism i książek, sporo słuchamy radia i oglądamy telewizji (zakładając, że odbiorniki ma się po to by z nich korzystać, nie ma bowiem danych obrazujących w ja-

Mieczysław Skąpski

WYSOKI STANDARD KULTURY

kim stopniu korzysta się z tych urządzeń). Chodzimy raczej dużo do kina, z którego telewizja wypiera nas mniej niż w innych regionach, sporo także uczęszczamy do instytucji widowiskowych i muzycznych.

Czas teraz przyjrzeć się temu, jak jesteśmy zaopatrzeni w dziedzinie bazy materialnej do działalności kulturalnej. Zaczniemy znowu od kin. Otóż porównując wskaźnik liczby miejsc w kinach przypadających na 1000 mieszkańców Poznań znajduje się na czwartym miejscu wśród miast wydzielonych, przy czym mamy prawie identyczny wskaźnik co Kraków. Gorszy ma jedynie Łódź. Natomiast wśród województw jesteśmy na drugim miejscu za wrocławskim. Z kolei weźmy wskaźnik liczby ludności przy-

padającej na 1 miejsce w teatrach i instytucjach muzycznych. Tutaj Poznań znajduje się na trzecim miejscu wyprzedzany przez Warszawę i Kraków, które tradycyjnie już przodują w tej dziedzinie (dwie stolice kulturalne Polski). Natomiast wśród województw poznańskie zajmuje drugie miejsce po wrocławskim.

Nie jest więc tak źle jak niektórzy sądzą, choć jednocześnie nie jest tak dobrze, jakbyśmy chcieli. Trzeba bowiem zawsze pamiętać o tym, że wielkopolanie mają większą chłonność kulturalną niż szereg innych regionów Polski, że mają szczególnie długie i bogate tradycje kulturalne i wyższy standard kulturalny mają tym samym większe wymagania. Nie zawsze daje się nam te wymagania zaspokoić z powodu zbyt szczupłej i ubogiej bazy. Trzeba bowiem widzieć, że jest to baza przestarzała, pochodząca z końca XIX i początku XX wieku. Dwudziestolecie międzywojenne nie dało Wielkopolsce żadnej inwestycji kulturalnej o podstawowym znaczeniu. Dwudziestolecie Polski Ludowej nie przyniosło nam w dziedzinie kultury żadnych rewelacji. Wielkopolska miała i tak lepszy start niż wiele innych regionów, wskutek czego większość inwestycji kierowano w tamte regiony. U nas zaś baza się starzała i dziś, choć ilościowo nie jesteśmy jeszcze na szarym końcu, to jakościowo dysponujemy bazą badającą najstarszą w kraju, która się wkrótce wykurszy. Szczególnie źle wygląda sytuacja lokalowa poznańskich placówek teatralnych i muzycznych, które często mieszczą się w lokalach zastępczych. Wojewódzka Biblioteka Publiczna w ogóle nie ma własnego lokalu a jej księgozbiór w postaci ponad 50 tys. woluminów niszczy się z powodu niewłaściwego magazynowania. Także w województwie baza lokalowa bibliotek publicznych jest poważnie zaniedbana. Zaniedbane są także kina, wśród których aż 40 procent wymaga pilnej modernizacji i zmiany aparatury.

Niezła jest sytuacja w dziedzinie świetlic i klubokawiarni. Złazszcza gdy idzie o te ostatnie Wielkopols-

Dokończenie na str. 2

Tadeusz Kaczmarek

W kręgu niełatwych pytań

Korespondencja własna „Głosu” z Jugosławii

cy mogą zjeść wszystko co wyprodukują”. Czy rzeczywiście?

Państwo, rezygnując z istotnych dla siebie uprawnień na rzecz załóg robotniczych, pozostawiło je wobec bardzo realnego zagrożenia. Kto będzie dzielił dochody nie troszcząc się o przyszłość przedsiębiorstwa, o potrzebie inwestowania, modernizacji, rekonstrukcji i przeznaczania na spożytkie więcej niż to wynika z rachunku ekonomicznego — tego czeka bankructwo. Ta groźba jest zbyt realna, żeby jej nie brać pod uwagę. Z drugiej strony rząd zawarł ze związkami zawodowymi porozumienie, według którego płace mają rosnąć w granicach wzrostu wydajności pracy. Wreszcie hasłem już nie dnia, ale całej reformy jest: „wydawać tyle, ile się wyprodukowało, ile osiągnęło dochodu, ani dinara więcej”.

Państwo daje przykład. Już zrezygnowano z wielu inwestycji i wciąż się rezygnuje z innych, niektóre pozostawiając nawet nieukończone.

Więcej za to niż dawniej mają łożyc na inwestycje same przedsiębiorstwa. Do jednych nakładów, takich jak np. na budowę obiektów dla zapewnienia fabryce surowców, zmusza je konieczność: bez tego nie utrzymają się, zbankrutują. Inne inwestycje jednak, np. takie jak budowa dróg, kolei, elektrowni czy szkół, wołająby zrzucić — jak dawniej — na barki państwa. Oto jedna przyczyna, z której powodu wołanie o inwestycje, po kilkumiesięcznym uspokojeniu, znowu rozlega się coraz donośniej. Istota rzeczy — jak

Dokończenie na str. 2

